

Poprośmy Maryję, aby była z nami podczas tego piętnastominutowego rozmyślenia, aby nauczyła nas słuchać i wprowadzać w czyn poznaną podczas modlitwy wolę Bożą. O Maryjo, wyrzekamy się ducha swego, a poddajemy się duchowi Twojemu. O Maryjo, zabierz nam nasze myśli, pragnienia i uczucia, a daj nam Twoje myśli, pragnienia i uczucia.

Zgoda Maryi wprowadziła Ją na drogę Golgoty

W Kościele radosną jest Uroczystość Zwiastowania i trudno na pierwszy rzut oka zobaczyć niezwykłą łączność pomiędzy Zwiastowaniem a Golgotą. A jednak spróbujmy dzisiaj zobaczyć, że te dwie rzeczywistości przenikają się. Bez Zwiastowania nie byłoby Golgoty, Zbawienia, ale bez Golgoty fałszem byłoby Zwiastowanie.

Anioł przychodzi zwiastować niezwykłą wiadomość: Bóg zstąpi z Nieba. Zstąpi po to, aby dać na nowo życie człowiekowi. Bóg pytał Maryję o zgodę i dopóki nie wypowiedziała jej, niczego nie dokonywał. Wiedział, że tę zgodę wyrazi, ale tak bardzo szanuje wolność, jaką obdarzył Ją i każdego człowieka, że pytał o zgodę. W momencie zgody rozpoczęło się już bezpośrednio Dzieło Zbawienia. Wszystkie wydarzenia, które miały miejsce od Zwiastowania były tylko konsekwencją, a jednocześnie prowadziły na Golgotę. Mimo, że w samym Zwiastowaniu, później w Narodzeniu, w pierwszych latach życia Jezusa, trudno jest zobaczyć Golgotę, Mękę, Krzyż, Dzieło Zbawcze, to jednak wszystko prowadziło do realizacji tego Dzieła. Wszystko już było Dziełem Zbawczym. Bóg posyłając Anioła do Maryi, zwiastując Jej tak niezwykłą Nowinę, zapraszał do Dzieła Zbawczego. Maryja wyraziła zgodę i ta zgoda wprowadziła Ją w samo centrum. Ona nie czyniła niczego bezpośrednio w tym Dziele. Nie Ona była Zbawicielem, nie Ona przyszła odnowić życie w narodzie wybranym, nie Ona przyszła go wybawić. Jednak poprzez zgodę na wolę Boga, została umiejscowiona w środku wydarzeń zbawczych; poprzez samą zgodę, mając ogromny wpływ na te wydarzenia.

Zwiastowanie jest już zapowiedzią właśnie dokonującego się Zbawienia i wprowadza na Golgotę. Zgoda Maryi wprowadziła Ją na drogę Golgoty.

Patrząc na życie, jakie wiodła, można je przyrównać do Drogi Krzyżowej, bo nieustannie otwierała się na wolę Bożą, depcząc wszystko to, co było Jej, co ludzkie i przyjmując nieustannie to, co Boże, realizując Boży plan, wypełniając wolę Bożą. Maryja patrzyła na to trochę inaczej. Pragnęła wypełniać wolę Bożą. Czyniła to z miłości do Boga i wszystko przyjmowała jako Jego dar dla Niej, dla Ich Rodziny. Mając świadomość, Kim jest Jezus i powoli mając uświadomione Jego Dzieło Zbawcze, przyjmowała krok po kroku, sekunda po sekundzie każdą sytuację jako już wypełniające się powoli Dzieło Zbawcze. Rezygnując z samej Siebie, ofiarowując Siebie Bogu, nie traktowała tego jako ciężaru, jako ofiary, którą ponosi ponad własne siły i możliwości. Miłość Maryi do Boga sprawiała, że wszystko, co czyniła było pragnieniem wypełnienia woli Bożej, podyktowane było tym pragnieniem. Ze spokojem serca przyjmowała wszelkie trudności i przeciwności. Zanurzona w Bogu trwała w Jego pokoju coraz bardziej świadoma Dzieła, w którym przyszło Jej uczestniczyć. Coraz bardziej czuła powagę całej sytuacji. Nieustannie rozmyślała. Znając wiele fragmentów Pism, widziała ich wypełnianie się. Wszystko działo się na Jej oczach.

Zwiastowanie było żywe w Sercu Maryi nieustannie, a tym bardziej stawało się żywym, stawało się prawdą, tym bardziej zadziwiało Ją, im było bliżej Krzyża, im bardziej zbliżało się do wypełnienia misji Jezusa. W momencie Zwiastowania Duch Święty nakreślił przed Maryją Jej drogę. W jakimś stopniu rozumiała, ale potem dzień po dniu coraz jaśniejszym stawało się dla Niej, czego ma dokonać Jezus, a w czym Ona, jako Matka, będzie uczestniczyć. Zwiastowanie towarzyszyło Jej właściwie przez całe życie, ponieważ podczas tego wydarzenia wypowiedziane były najważniejsze słowa dla Jej Serca, a Jej Serce odpowiedziało na te słowa. I każda kolejna sekunda była konsekwencją podjętej decyzji, a więc realizowały się słowa, które usłyszała podczas Zwiastowania. Tak więc wybrzmiewały one nieustannie nade Nią, powoli stając się Ciałem. W pełni zrealizowały się na Golgocie. Wtedy w pełni jasnymi stały się dla Maryi słowa Anioła zwiastującego niezwykłą wieść. Trudne to jest do zrozumienia, ale właśnie na Golgocie wypełnia się całkowicie Zwiastowanie. Maryi „tak” dokonuje się na Golgocie do końca.

A jednak to nie Maryja była Mesjaszem, Zbawicielem. Ona tylko uczyniła miejsce Bogu w swoim Sercu. Dała swoje ciało na mieszkanie dla Niego i pozwoliła, aby Bóg pokierował całym Jej życiem, z miłości do Niego, godząc się na wszystko. To Jezus, będący Owocem tej zgody z miłości uczynionej, jest Zbawicielem. On zrealizował słowa, wypowiedziane przez Anioła podczas Zwiastowania. Maryja dziękuje Bogu, wielbi Go i wysławia za Jego dobroć, za

Jego miłość i miłosierdzie, jakie okazał Jej i całej ludzkości. Czuje się wyróżniona za łaskę bycia Matką Boga, a jednocześnie w pełni jest świadoma, że to Bóg Ją nią uczynił; że ze względu na Dzieło Zbawcze to sprawił, nie ze względu na Nią. Bóg na Golgocie, czyniąc Maryję Matką wszystkich ludzi, nadał rangę Jej macierzyństwu, podniósł Ją do tej godności, ale uczynił to Bóg. Ona jedynie przyjmowała Jego wolę. Przez Niego wywyższona, obdarowana, przez Niego napełniona łaską, otwarta całkowicie, pozwoliła, aby ta łaska przepływała przez Nią na cały świat. Maryja Bogu oddaje chwałę za całe Dzieło Zbawcze i Jego uwielbia nieustannie. Każdą sekundę swego ziemskiego życia oddaje Mu z wielką radością i wdzięcznością w Sercu i za każdą wielbi Go. Żyje, istnieje tylko dzięki Niemu. Jest tym, kim jestem, tylko dzięki Niemu. A w dodatku On umieścił Ją w samym centrum wydarzeń zbawczych, a to jest największym wyróżnieniem, łaską i wyrazem miłości Boga.

Przeżywając Zwiastowanie i my możemy wyrazić swoją zgodę na powołanie. Wyrażenie zgody umieści nas w Dziele Zbawczym. Poprzez jednoczenie się z Jezusem, miłosne trwanie u stóp Jego Krzyża będziemy znajdować się w samym centrum. Nie ze względu na jakieś nasze czyny, naszą moc czy zdolności, ale poprzez zgodę na wolę Bożą, poprzez umiłowanie Boga. A być w centrum, uczestniczyć w tych wydarzeniach to jest coś największego, najwspanialszego, najcudowniejszego. Niebywała to łaska i wywyższenie dla duszy.